

## VARIA

IGNACY LEWANDOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
e-mail: ignatiusl@op.pl

### ANDRÉ MOTTE (1936–2021) BELGIJSKI PRZYJACIEL POZNAŃSKICH FILOLOGÓW I FILOZOFÓW ANTYCZNYCH

ABSTRACT: Lewandowski Ignacy, *André Motte (1936–2021). Belgijski przyjaciel poznańskich filologów i filozofów antycznych* (André Motte [1936–2021] the Belgian friend of ancient philologists and philosophers from Poznań).

The author briefly presents the life and work of André Motte (who died 28 November 2021), who was a professor of ancient philology and philosophy at the University of Liège, and details his longtime cooperation with the ancient philologists and philosophers of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

Keywords: André Motte; the history of Poznań–Liège inter-university cooperation

Zaczęło się czterdzieści lat temu. Szóstego kwietnia 1981 roku na lotnisku w Poznaniu jako tzw. opiekun naukowy powitałem André Motte’a, profesora belgijskiego Uniwersytetu w Liège, stolicy regionu zwanej po łacinie Leodium, gdzie ongiś znajdowała się kwatera rzymskiego legionu nad Mozą. Profesora, niemal dokładnie mego rówieśnika, znałem dotąd jedynie z krótkiej wymiany urzędowej korespondencji. Jako filolog klasyczny z wykształcenia, przybywał do nas, filologów klasycznych UAM, w ramach międzyuczelnianej współpracy, aby podczas tygodniowego pobytu zapoznać się z naszą nauką o starożytności i wygłosić dwa referaty. Nigdy nie był w Polsce. Przygotowałem więc dla niego program pobytu zawierający nie tylko spotkania naukowe, ale i pozanaukowe, bo – jak wiadomo – nie samą nauką żyje człowiek, a pierwsze wrażenia są bardzo ważne. Pragnąłem, żeby były jak najbardziej pozytywne. A był to burzliwy czas solidarnościowych przemian, które gość bardzo radośnie przeżywał razem z nami. Porozumiewaliśmy się po francusku, a więc w jego ojczystym języku. Dziękując mi w liście za ten pierwszy pobyt na naszej ziemi, napisał dość górnolotnie: „Me souvenir de l’excellent séjour que je viens de faire dans votre

pays, je voudrais être huit jours plus jeune...” („Wspominając wspaniały pobyt dopiero co przeżyty w waszym kraju, chciałbym być o osiem dni młodszy”). Oj, Andrzej, Andrzej, „przeżytych kształtów żaden cud – odpowiedziałby Ci nasz poeta Asnyk – nie wróci do istnienia”. Taki był początek naszej znajomości, która trwała długo i – jak wydaje się z perspektywy czasu – z pożytkiem dla naszych uniwersytetów, a szczególnie dla naszej filologii i filozofii starożytnej. Kres tym kontaktom położyła śmierć, kiedy dwudziestego ósmego listopada 2021 r. w klinice w Waremme pod Liège, Mojra Atropos przecięła nić pracowitego żywota Andrzeja, pochylonego do końca nad badaniem religii starożytnych Greków.

André Motte urodził się 28 września 1936 roku w Pâturage, wiosce walońskiej o mówiącej nazwie (Pastwisko). Rodzina wkrótce przeniosła się do miasteczka Huy, niedaleko na zachód od Liège. Andrzej miał dwóch braci i dwie siostry, wcześniej w wypadku stracił ojca. Nauki średnie pobierał w niższym seminarium (Petit Séminaire de Floreffe) i już tam ujawniły się i ugruntowały jego zamiłowanie do pracy i zainteresowanie autorami starożytnymi. Nic więc dziwnego, że po maturze podjął studia filologii klasycznej na Uniwersytecie w Liège (zał. w 1817). Tam też uzyskał licencjat w 1958 r. i po krótkim okresie pracy licealnej i służbie wojskowej jego mistrz, prof. Marcel de Corte, katolicki filozof, neotomista i historyk filozofii starożytnej zaproponował mu w roku 1960 stanowisko asystenta na Wydziale Filozofii i Literatury (Faculté de philosophie et lettres). Pod jego kierunkiem obronił pracę doktorską o religii i filozofii starożytnej Grecji (1967), w następstwie czego został profesorem (1977; chargé de cours), a w roku 1983 profesorem zwyczajnym. Powierzono mu równocześnie kierownictwo Katedry Historii Filozofii Starożytnej i Filozofii Moralnej. Wykładał tam historię filozofii starożytnej, religijną myśl starożytnych Greków, problematykę współczesnej filozofii moralnej, prowadził analityczną lekturę tekstów filozofii antycznej itp.

W latach 1990–1994 piastował godność dziekana wspomnianego Wydziału. Na Uniwersytecie pełnił także różne funkcje w komisjach rektorskich i akademickich. W swoim kraju i poza nim był członkiem i współpracownikiem wielu rad, komisji i organizacji naukowych, służył jako ekspert w komisjach i konkursach do spraw osobowych na uczelniach. Brał udział w licznych międzynarodowych konferencjach, seminariach i spotkaniach naukowych. Za swoją wszechstronną działalność naukową i organizacyjną, także poza murami uniwersyteckimi, otrzymał liczne nagrody naukowe i zaszczytne odznaczenia państwowe. Kiedy w 65 roku życia i 41 pracy na Uniwersytecie odchodził na emeryturę, grono przyjaciół (wśród nich i ja się znalazłem) ofiarowało mu księgę pt. *Κήποι – Ogrody* (2001, bo starożytnymi ogrodami i pastwiskami się zajmował), w której mocno podkreślano, że „skrupulatnie wypełnił potrójny kontrakt, jaki jest dzisiaj prezentowany członkom wspólnoty uniwersyteckiej: nauczanie, badanie naukowe i obywatelskość” („enseignement, recherche et citoyenneté”). Zwracam uwagę na nieznaną u nas wymóg obywatelskości u kadry akademickiej.

Jako szczególnie zaangażowany badacz religijnej myśli Greków, André Motte napisał szereg rozpraw na ten temat, które liczą się w światowej nauce, jak np. *Prairies et Jardins de la Grèce Antique. De la Religion à la Philosophie (Łąki i ogrody starożytnej Grecji. Od religii do filozofii)*; 1973, stron 517). Wykazuje w niej – jak mówi podtytuł – związki między religią a filozofią. W wielu dalszych publikacjach, artykułach i hasłach słownikowych (np. w *Dictionnaire des religions*), rozwinięte jeszcze bardziej szczegółowo poruszane w niej zagadnienia. Zajmie się greckimi pojęciami dotyczącymi greckiej religii i sacrum, łączności greckich bogów z przyrodą ożywioną i nieożywioną. Swymi rozważaniami – na co wskazuje bibliografia jego pism – obejmuje greckie misteria, wyobrażenia o aniołach i demonach, rolę mitów w polityce. Będzie pisał o wyroczniach i przepowiadaniu, o losie i przeznaczeniu, o pielgrzymkach, modlitwach i świętach. Przedstawi relacje między religią a retoryką, religią a poezją, nadzieją a bóstwem itp. Pochyli się nad dwoma rodzajami wprowadzenia do filozofii w dialogach Platona (*L'Alcibiade et le Phèdre de Platon: deux initiations à la philosophie opérées par une divin amour*, 2014), przetłumaczy i objaśni *Retorykę* Arystotelesa (*Art rhétorique d'Aristote*, 2014). Swoją ostatnią książkę poświęci Demokrytowi (*Démocrite d'Abdère et les origines de la pensée éthique*, 2021). Jego bezpośredni kontakt ze źródłami, szeroka i głęboka analiza wszelkich informacji o greckiej religii, filozofii i retoryce, zawartych w poezji i prozie, stanowią o wartości jego prac naukowych. Bodaj nie ma antycznego utworu, do którego by nie zajrzał i nie zacytował. Można podziwiać jego wielką erudycję.

W Liège stworzył wokół siebie – nie waham się powtórzyć za jego kolegami – szkołę badaczy religii starożytnej Grecji, która przyciągała uczonych z wielu krajów świata. Organizował konferencje i z referatami czy wykładami sam również jeździł do wielu krajów. Do ulubionych należały Francja, Hiszpania, Szwajcaria, Italia, Grecja, Kanada i od pierwszego pobytu w 1981 r. także Polska. Rozgłos i jemu, i środowisku przynosiło założone przez niego w r. 1988 czasopismo „Kernos. Revue internationale et pluridisciplinaire de religion grecque antique” („Kernos. Czasopismo międzynarodowe i wielodyscyplinarne o starożytnej religii greckiej”). Do niego później dołączyło pismo „Mentor”, czyli krytyczny przewodnik bibliograficzny światowej literatury o starożytnej religii greckiej.

Na emeryturze po roku 2001 Motte kontynuował kierunki swoich badań i nie zaprzestał aktywności naukowej. Znacznie powiększył liczbę publikacji. W dalszym ciągu odwiedzał ośrodki naukowe, wygłaszał referaty na konferencjach. Kiedy był na emeryturze, przez długi czas pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Międzynarodowego Centrum Studium Religii Starożytnej Grecji (Centre International d'Étude de la Religion Grecque Antique – CIERGA), którego był jednym z założycieli. Swoją bazę Studium miało w Liège. Wziął także na siebie obowiązek prowadzenia sekretariatu i przewodniczenia Towarzystwu

Belgijsko-Luksemburskiemu Historii Religii (1996–2011, które w czasie jego rządów wydawało biuletyn „Hieros. Bulletin annuel de la Société belgo-luxembourgeoise d’histoire des religions”).

Przechodząc do wspomnienia poznańskich i w ogóle polskich kontaktów walońskiego Profesora, przeproszam z góry za ich osobisty wyraz. Niech tłumaczy mnie to, że byłem z nim serdecznie związany do końca jego dni. Zapraszał mnie stale do Liège i mówił, że w jego domu zawsze czeka na mnie wolny pokój. I rzeczywiście czekał, lecz w sytuacji, w jakiej się znajdowałem, nie mogłem z niego korzystać tak, jakby tego sobie życzył. Kochał nasz kraj, jego ducha, obyczaje i postawę mieszkańców. Chętnie go odwiedzał i wciągał do współpracy tak poznańskich filologów klasycznych, jak i filozofów. Wygłosił u nas kilka ciekawych referatów ze swojej specjalności, którą wyżej przedstawiłem. Miał talent dydaktyczny. Pociągał swoją pogodną osobowością, łatwością kontaktów, rozumieniem ludzi i wrażliwością na ich potrzeby. Przy okazji naukowych wizyt zwiedzał, jak tylko było to możliwe, nasze miasta i wioski, oglądał krajobrazy. Był w trzech stolicach: Gnieźnie, Krakowie i Warszawie. Odwiedził gród Kopernika i podziwiał jego wspaniałą architekturę. Na Uniwersytecie Jagiellońskim zetknął się ze środowiskiem tamtejszych filozofów, dla których dzięki prof. filozofii, Jerzemu Ochmannowi, miał okazję wygłosić referat (1987). Z dumą wspominał wykład na tak prestiżowym Uniwersytecie. Za którymś kolejnym pobycem w naszym Instytucie (2001), razem ze swoją żoną Reine, katolicką katechetką i matką pięciu córek, pragnął udać się do Częstochowy na Jasną Górę, do krakowskiego sanktuarium św. Faustyny w Łagiewnikach oraz zobaczyć na własne oczy straszne oświęcimskie piekło – obóz niemiecki. Towarzysząc im w tych wszystkich podróżach nie byłbym sobą, gdybym nie pokazał uroków mojej rodzinnej wioski na Pałukach i nie odwiedził z nimi najslynniejszych w Polsce wykopalisk na łąkach w Biskupinie (łąkami w religii starożytnej zajmował się mój gość!). Za to wielokrotnie okazywał swą wdzięczność; kilka razy zaprosił mnie z wykładami do Liège i obwoził po całej Belgii. Nie tylko wielkie miasta miał do zaoferowania, ale i małe miejscowości z klasztorami i romańskimi kościołkami, bo sam bardzo interesował się sztuką romańską. Dla mnie ważne było to, że zapoznał mnie z wszystkimi swoimi kolegami, specjalistami od starożytności, z profesorami, jak Étienne Évrard, Paul Wathelet, Joseph Denooz, Michel Dubuisson, którzy później (w latach 1986–2002) na moje zaproszenie kolejno odwiedzali nasz Instytut i przekazywali nam w referatach i na seminariach zagadnienia, którymi się zajmowali podczas pracy badawczej – dotyczące egzegezy ód Horacego, postaci Trojańczyków w *Iliadzie* Homera, informatyki w badaniach języków starożytnych itd.

Podczas jednego z moich kolejnych pobytów (1990) Andrzej zorganizował dla mnie także spotkanie z filologami klasycznymi na Katolickim Uniwersytecie w Louvain-la-Neuve. Niestety, w tym wypadku skończyło się na miłych rozmowach prowadzonych przez dziekana, prof. Daniela Donnet i... na biesiadowaniu.

Próby nawiązania kontaktów nie powiodły się. Tamtejsi profesorowie, obecni na tych rozmowach Jacques Poucet i Jean-Marie Hannik, w swoim wręczonym mi wówczas podręczniku *Introduction aux études classiques. Guide bibliographique* (1989; *Wprowadzenie do studiów klasycznych. Przewodnik bibliograficzny*), wymieniając czasopisma z wielu krajów (m.in. z Rosji, Rumunii, Węgier) ani słowem nie wspomnieli o polskim czasopiśmie filologicznym „Eos”, mającym międzynarodową renomę. Wytknąłem im ten błąd, co jednak pominięto milczeniem.

Profesor Motte zapraszał do Liège nie tylko mnie, ale także moich kolegów i uczniów. Dr Teodozja Wikarjak i prof. Wojciech Mikołajczak zapoznali się tam bodaj z jedynym wówczas na świecie laboratorium, które dysponowało ogromnym komputerem do przeprowadzania statystycznych analiz dzieł w językach starożytnych (LASLA – Laboratoire d’Analyse Statistique de Langues Anciennes). Przez dwa tygodnie mogli tam analizować na swój użytek epigramy Macieja Sarbiewskiego. Nadmienię, że już wcześniej oglądałem to cudo techniki, a dyrektor laboratorium, prof. Joseph Denooz, słysząc mój wykład o poecie spod Żnina, wykonał dla mnie analizę statystyczną *Tristium liber* Klemensa Janickiego. Wierszy tych dwóch najznakomitszych polskich poetów, komponujących po łacinie i odznaczonych najwyższym w ówczesnej Europie tytułem „poeta laureatus”, filologowie belgijscy zapewne nie wyrzucą ze swoich komputerów w Liège. To nie jest bynajmniej jedyny przykład współpracy. Prof. Motte bowiem zaprosił nas również do zbierania polskich opracowań dotyczących badanej przez siebie religii starożytnej Grecji i do zrobienia z nich notatek do bibliografii krytycznej wspomnianego pisma „Mentor”. Prof. Krystyna Tuszyńska i ja sporządziliśmy po kilka tego rodzaju not i z tej racji figurujemy na liście współpracowników („Kernos”, supl. 2 „Mentor” 1992, s. 8–9). Oprócz tego organizował nam w swojej Katedrze naukowe posiedzenia z referatami, z których niejeden ukazał się w belgijskich czasopismach filologicznych („Kernos”, „Les Etudes Classiques”), oraz ułatwiał korzystanie z bogatych zasobów bibliotecznych.

Podczas pobytu w Instytucie Filologii Klasycznej UAM w Poznaniu prof. Motte nawiązał także żywe i owocne kontakty z poznańskimi badaczami filozofii starożytnej, szczególnie z prof. Marianem Wesołym, filologiem klasycznym, pracownikiem Zakładu Historii Filozofii. Wygłosił dwa referaty dotyczące religii Sokratesa i etyki Demokryta, wystąpił także na zorganizowanej przez nich międzynarodowej konferencji *Sokrates i jego dziedzictwo* (2001), udzielając wówczas nawet wywiadu w poznańskim radiu na temat dziedzictwa niezwykłego filozofa i wychowawcy. W założonym przez prof. Wesołego periodyku „Peitho. Examina antiqua” opublikował trzy artykuły. Ze swej strony na Uniwersytecie w Liège organizował naukowe spotkania prof. Wesołemu, który w czasie dwukrotnego pobytu wygłosił referaty o tematyce z zakresu filozofii antycznej. Jako członek Rady Naukowej czasopisma „Peitho” prof. Motte współpracował

także z prof. filozofii UAM, Mikołajem Domaradzkiem, sekretarzem, aktualnie zaś naczelnym redaktorem „Peitho” w sprawach publikacji artykułów, czy to w poznańskim „Peitho”, czy w walońskim „Kernos”.

W sumie trzeba odnotować, że dzięki prof. André Motte’owi poznańscy filologowie klasyczni i filozofowie bardziej otwarli się na świat nauki zachodniej. Nastąpiły wzajemne wizyty badaczy antyku i wymiana publikacji, wzmogło się wzajemne poznawanie kierunków i zagadnień badań nad antykiem, warsztatów pracy, stosowanych metod literackich analiz. Także biblioteki, dzięki darom książkowym, powiększyły nieco swoje zasoby. Znając wielu zagranicznych badaczy antyku, nie spotkałem bardziej nam oddanego i życzliwego człowieka niż waloński Profesor z Leodium. Uczony wielkiej wiedzy i erudycji, o prawdziwie humanistycznej i chrześcijańskiej postawie, wzór uprzejmości, serdeczności i wrażliwości nauczyciela prawdziwie akademickiego, zasługuje na naszą pamięć. Dzisiaj, krótko po jego zgonie, czyniąc ten mały bilans moich czterdziestoletnich z nim kontaktów, czynię sobie wyrzuty, że nie przyszło mi na myśl, aby wysunąć jego kandydaturę do godności doktora honoris causa naszego Uniwersytetu. Dlatego tym bardziej nie mogę pisać bez smutku rozstania się z nim na zawsze, gdyż wywołuje on wspomnienia o wspólnie przeżywanych jasnych i pochmurnych czasach, o przyjacielskiej wymianie informacji nie tylko z życia naukowego, ale rodzinnego i politycznego, o naszych ostatnich rozmowach, chociaż już tylko telefonicznych. Byłeś, André, człowiekiem pokoju. *Requiescas in pace!*

#### ŹRÓDŁA

Przeżycia, notatki i korespondencja autora.

Autobiograficzne curriculum vitae prof. A. Motte (przesłane przez żonę).

„*Κήποι*”. *De la religion à la philosophie. Mélanges offerts à André Motte*, Liège 2001, VII–XVII (księga poświęcona odchodzącemu na emeryturę).

Informacje od prof. Mariana Wesołego.

#### ANDRÉ MOTTE (1936–2021), L’AMI BELGE DES PHILOLOGUES ET PHILOSOPHES ANCIENS DE POZNAŃ

#### R é s u m é

La coopération de l’Institut de Philologie Classique à l’Université Adam Mickiewicz de Poznań avec André Motte (1936–2021), professeur à la Chair d’Histoire de la Philosophie de l’Université de Liège, a commencé en 1981. Elle embrassait deux disciplines: la philologie classique et la philosophie de l’Antiquité, donnant lieu à un échange de missions scientifiques et didactiques, à la participation à des conférences et séminaires, à un échange de publications et à l’impression de travaux dans nos éditions universitaires à Liège comme à Poznań. Le professeur Motte, philologue classique de formation, éminent spécialiste en matière d’histoire des religions, de philosophie et

de rhétorique de la Grèce ancienne, a largement contribué à l'organisation et au développement des contacts entre nos deux milieux universitaires ainsi qu'à l'échange des résultats de recherches. Quatre professeurs, philologues classiques de Liège, sont venus en missions scientifiques chez les philologues classiques de Poznań; du côté polonais, six chercheurs en littérature latine, polono-latine et en philosophie grecque ancienne ont pu séjourner à l'université wallonne. Indépendamment de son aspect scientifique, le programme de coopération a donné aux universitaires de Poznań et de Liège la possibilité de découvrir les attractions touristiques de nos deux pays respectifs. Ce beau projet ne put se réaliser que grâce à la générosité et au concours désintéressé d'André Motte, humaniste, intellectuel et homme au grand cœur, ami fidèle jusqu'à la fin de sa vie survenue le 28 novembre 2021.